

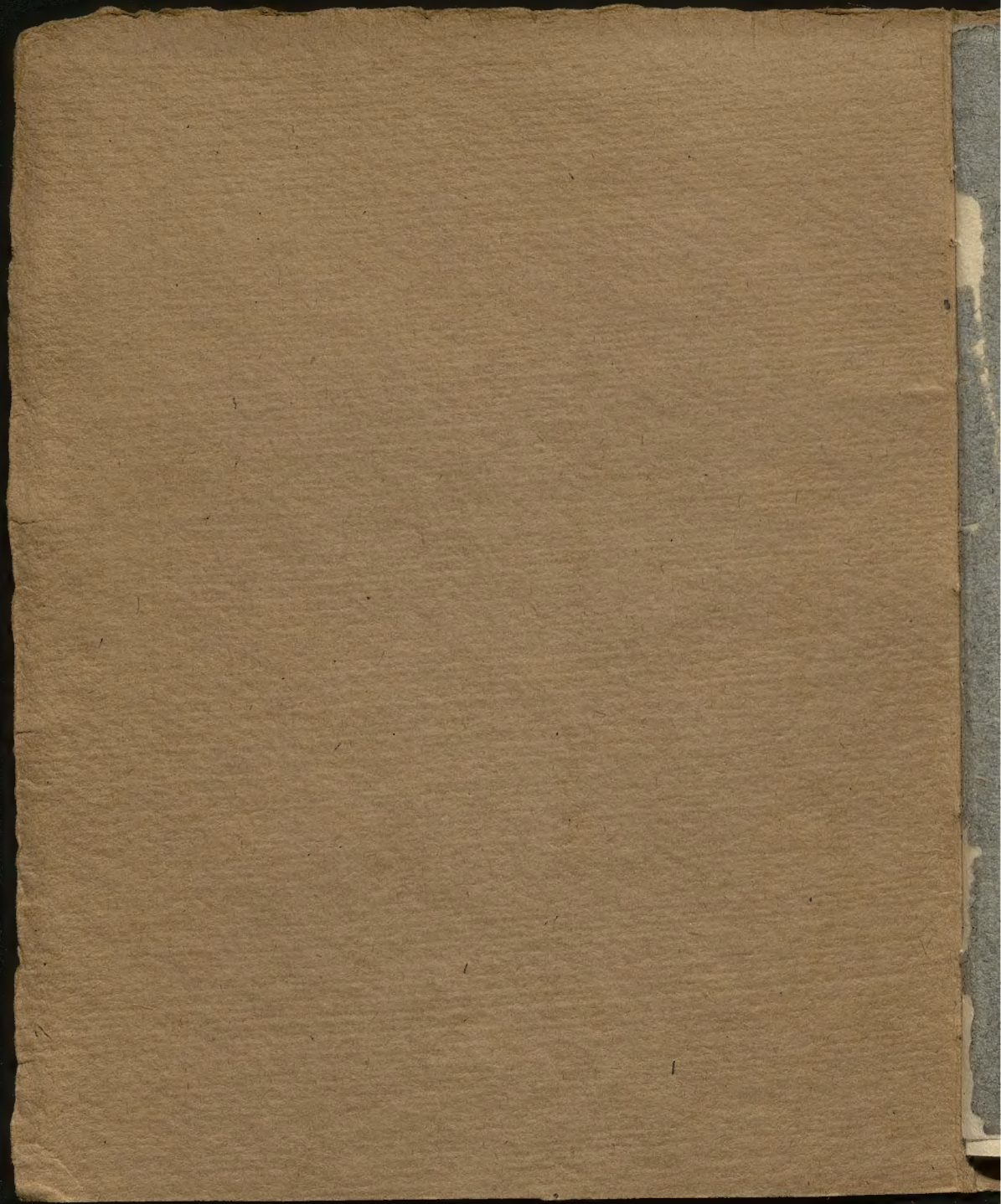


kat.komp.

311153

I

St. Dr. Mag.



Oatwog

Stück pag. 10. 11. 12.

1869. VI. 49.

Leningrad & Tschern.

5. 11.

311153

Biblioteka Jagiellońska.

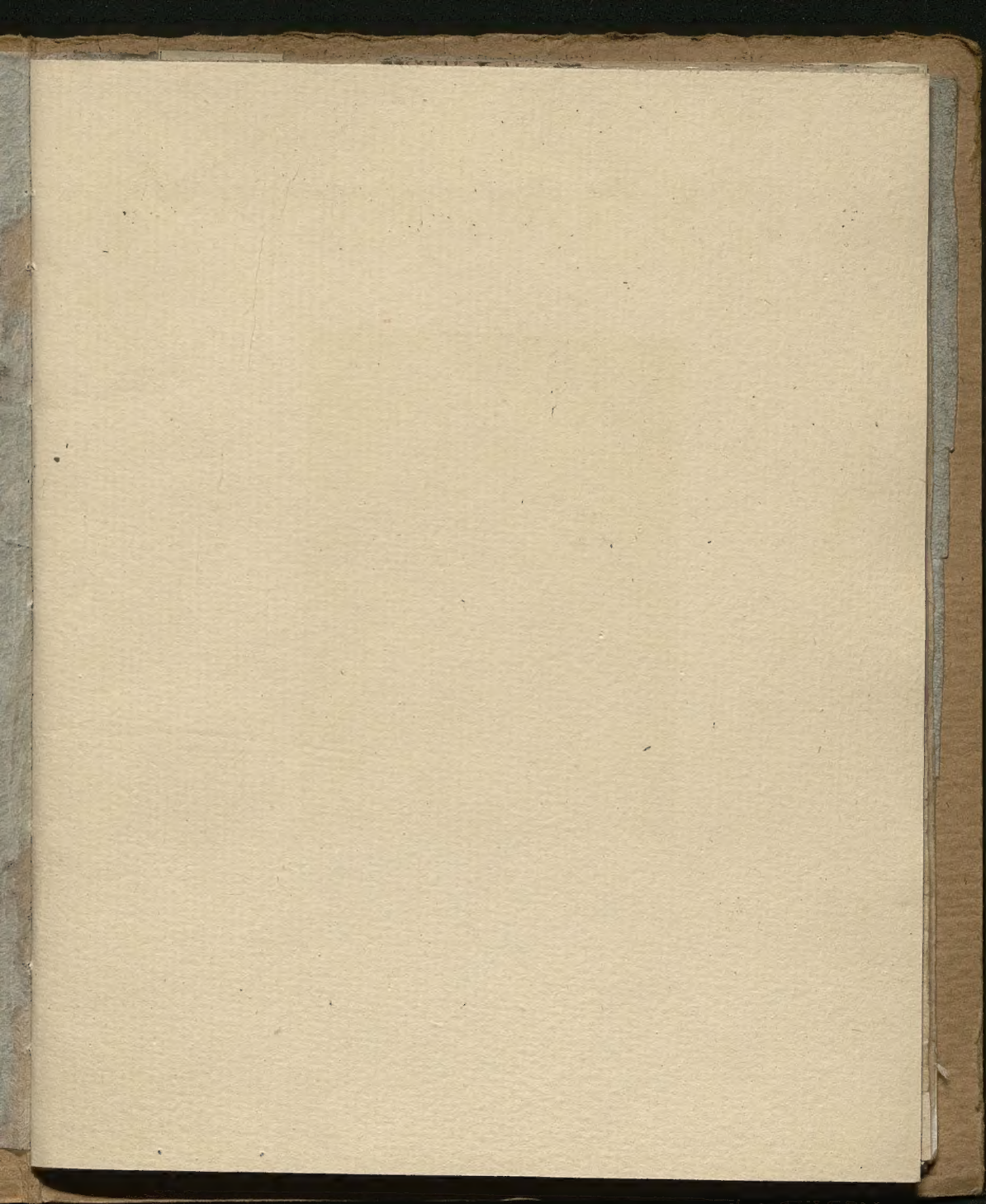
I se. dr.

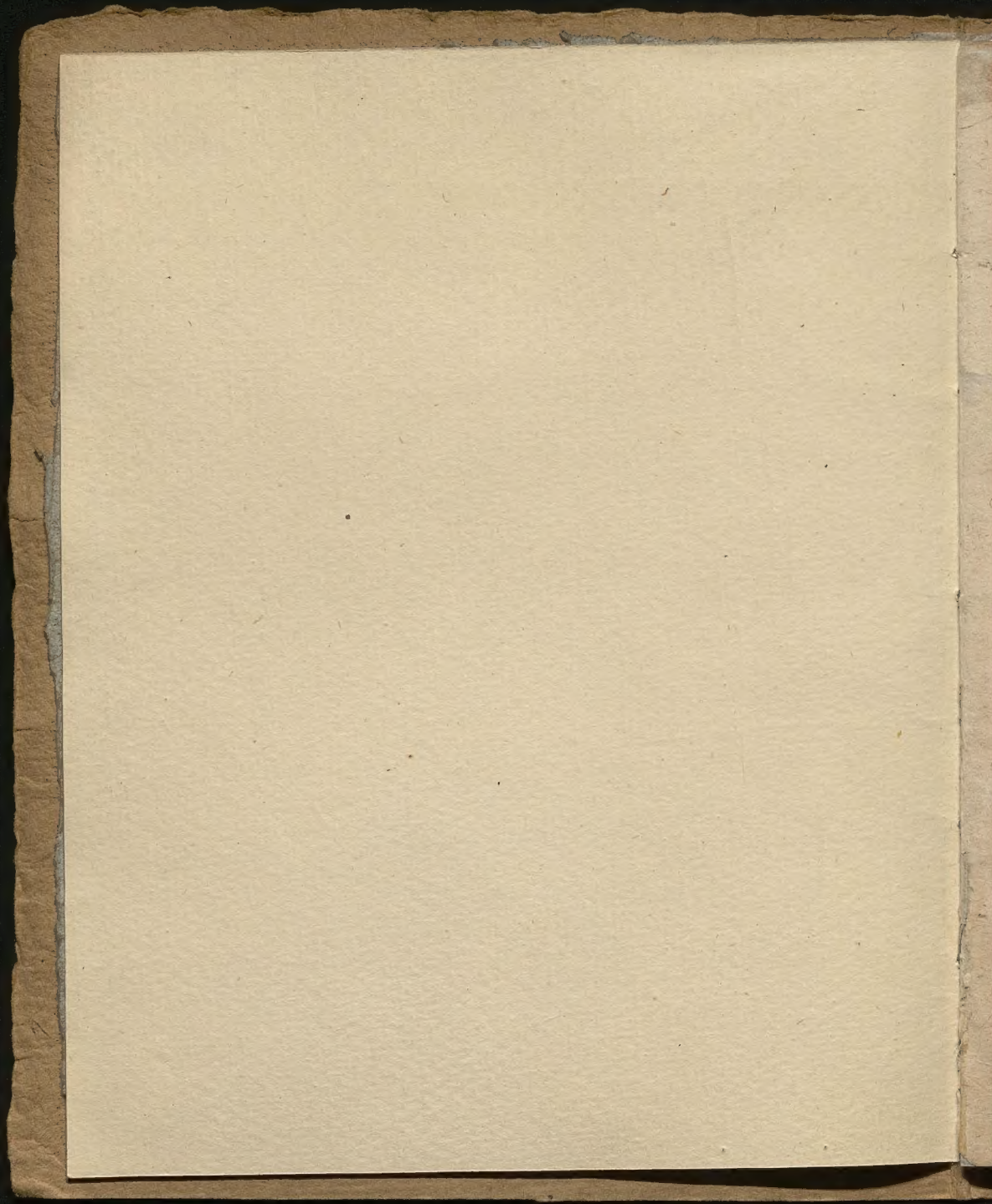
frak 2 kant ark G



IX. b. 12.







M Y S L I S T W O
Z O G A R Y,
I A N A
H R A B I E
Z O s t r o g á,
W O I E W O D Y
P O Z N A N S K I E G O.



Cum Gratia & Priuilegio: S. R. M.

W K R A K O W I E,

W Drukárni Łukasza Kupiśa i. K. M. Typograp:

Roku Páńskiego. 1649.

N A I A S N I E T S Z E M V
K R O L E W I C O W I P O L S K I E M V,
y S Z W E D Z K I E M V,
W L A D Y S L A W O W I
Z Y G M V N T O W I

Służbá nanizsza.



Miedzy wszytkimi naprzednieyszymi dobro-
dzieystwy, ktore Pan Bog człowiekowi dać ra-
czył, niepodleyse mieysce ma Wolność: ktora
tak narodowi ludzkiemu smáczna jest, że dla
niej, wszytkie narody, zázwdy wśelákie od-
wagi czynia Wolność zá nayprzednieysze
szczęście, Niewola zá naywiętse nieśczęście,
sobie poczytáiac. A jeśli ktory pod słońcem naród, Pan Bog wolnością
uczcić y pobłogosławić raczył, pobłogosławił (w stanie Szlacheckim)
narod Polski. O czym śietaby przyszło pisać, co nie jest do przedsię-
wzięcia nášego. My tylko do swey rzeczy opowiadamy, że między
inśemi znaki, wolności Szlachty Polskiej, jest ten ieden niemniejszy,
że Szlachćicowi Polskiemu Myślistwá zázynwać, wśędzie gdzie chce
wolno: uczćiwego iednąk, y Szlacheckiego, nie zyskowego ze psy
y z ptaki, nie z siećiami, y siótlami: wyiamśy puścze y ostępy zwi-
erzá wielkiego, do ktorych niewolno wiezdzić: ále też ze psy y ptaki,
mátoby się tam wćieśyt. Dzieic się zá ta Myślistwá wolnością, że
bárzo śietá Myśliwych ludzi jest stanu Szlacheckiego. W tym tak
wolnym á Myśliwym narodzie, urodziwszy się WASZA K M. KRO-
LEMSKIM SYNEM, urodziłeś się zaráz, y tak Myśliwym, że le-
dnie kto jest, ktoby się w tey mierze nad WASZĄ K. M. kochác mógł.
A nie trzebá tego mieć zá ládą co: zázwdy to uczćiwa zábawká mię-
dzy Rycerskie zábawki, zázwdy zá iákies wyobráżenie Woyny, poczy-
tá

rána była. Sielá wielkich Monárchów Mysliwych było: y teraz nie-
wiem po wszytkim świecie, żeby który Monárchá był, bez pewnych y
ugruntowanych towów. A zgoła ja tego człowieka nie mam, kto
o tym láda iáko rozumie, chyba kto seruilis, iáko Kupiec ábo lichwiarz,
ábo człowiek podły, który się bez żyty Szlácheckiey urodził. Nawet
ielsei żaden narod nie był tak szczęśliwy, żeby kiedy Woyny nań nie
przychodziły, powinien się w tej zabawce kochać, która czasu pokoju,
ładzie wojenne, w pracách do Woyny należących, zadržmywa y za-
chowywa, y zálegać się im nie da. A táka sáma iedná jest, Mysli-
stwo. bo ma w sobie wielką pracowitość, y wielką poćiechę. A pewnie,
iáko poćiechá bez pracowitości, jest rzecz Roskoshniczkom, nie Rycer-
skim ludziom, należąca: tak też pracowitość, bez poćiechy ledwie
jest rzecz człowiekowi wytrwána. Człowiek Mysliwy nie dośpi, nie
doie, uprágnie, vmoknie, užiębie, wznois się, ná skápie się ukołáce,
bá y z niego portucze, á wszytko mu to lekko, dla tego smáku, który w
Myslistwie czuie. Pracować bez poćiechy, rzadko się komu chce.
Niechby kto rzekł, że tę rzezmość Rycerską, może zadržmáć, ká-
walikowaniem, bermowaniem, gonitwami, przeiażdżkami, ále to
rzeczy wszytkie sa co się uprzykrza y przyniosá facietatem, przyje-
dza się wnetże: bo wszytko co iednego czynia, co ulesknienie wnet
uczyni: W sámych Myslistwie, uśláwiczna varietas delectat: wszy-
tko czegoś się szuka, aby się naywięcey ználázło: y w naywiększym zdá-
rzeniu smák nie uśláwa. Zda się nieborakom Mysliwcom, po wszy-
tkich omych pracách, y niewczásách, że ieszcze czegoś nie dostawa,
kiedy słońce záchodzi. A iż go, iáko Iozue, do swey potrzeby, wścia-
gnąć nie mogą, ledwie co nocy strudzonym kóściom, ná sen pozwoli-
wszy, záraz wygládá ielsei ieszcze nie swita. Tá tedy smáczna pra-
ca, sáma iedná jest, co czasu pokoju zachowywa Rycerskiego człow-
iáka, w sposobności do Woyny. A to ia tak chromy y chory, iáko mię Wa-
sza K. M. znáć raczyś, w prześlá, zátośna, domowa Woyna, przy
KROLV IEGO MCI Pánu moim, á OYCV WASZEY K. MCI
wytrwatem wszytkie obozowe, y wojenne niewczásy, iáko kto młody
y zdrowy: co się tym sstáto, że m Mysliwym będac, nigdy się czasu po-
koju

koiu nie pieścić, álem często ná koniech pracowát, y niewczásom ktorychem się był z młodu cierpieć y wytrwát náuczył, nie wystrzegatém się, y nielegártowatém: y teraz choćiem iuż stáry y do końca skáleczony, że y chodźć nie mogę, kiedymię ná koniá wsádza, wytrwam ná nim poki potrzebá. A náwet tym samym, nabárziciey zdrowie zátrzymywam: czego nie wytrwatbym pewnie (ápono y nikt) by nie przy Myśliwíe. Boć też y Furma sietá iezádzi, y ci co z listy biegáia, bś yowi niemátó co bronę wtacza, ál czy iáto z m. su: y ciáto wprawdzie pracu.e: ále vmyst żadney pociechy niema, y kto nie musí tákiey práce podeymowát, á nie iest Myśliwy, woli bieśiádowát, kosterowát, ábo się iáka siedziá. a zabáwka, á często niedobra bawic, á poprostemu legártowát: y ták ociężele y zgnusńicie. Ia będąc záwśe Myśliwym, z młodu z Stárszymi Myśliwcami przebywáiac, com od nich słyśát, y com zá dośw ádczeniem obaczyl, tom sobie spiso-wat. Potym zá záadáni m dobrego towarzystwa, przed lat dwudzie-sta kielkiem, spisatém byltęo niemátó: á osobliwie te cosię to teraz wydátý Księgi Piernwsze y Wtore o Ogárách (gdýž to iest ze wsýtych Myśliwstó naprzednieysze) y ták to leżátó odłogiem: dobrzy towarzy-se čás m to przepísowáli sobie. Wydano też byto káwatek tego w drug w Krákovie: Až teraz kiedym prześłęgo látá byt v dworu IEGO K. MCI. Siesźrzeniec moy IEGO M. PANŠAPIEHA, MARSZALEK NADVVORNY LITEVSKI, czytáiac te písma v mnie, chćiat to mieć po mnie, ábym ostátká dop sát: vczynilem to záraz kwoli IE^o M. A iž do mnie od wsýtych Myśliwych, iat bydž wielki o te Książki ná-cisłk, á przepísowát ie coraz, ciężka rzecz bytá, y nikczemnościa Pi-sárzow ztych bárzo się falsówátý: námyslilem się dárowát ie drukiem, y z báwic z siebie tyłkiego niewczásu, á Książek pofalsówánia. Od-dawam tedy tę pracę moy WASZEY K. M. Pánu Myśliwemu, My-słimý stáry slugá. Prośę rácz przyiáć z miłostíwa táska, w ktora ná-niz se sluzby me zálecam. Dan z Komárná 6. Febr: 1618.

Wá. zeý K. M. Páná mego M.

nanizszy slugá

IAN OSTROG
WOIEWODA POZNANSKI

O O G A R A C H,

A naprzód o ich chowvaniu,

K S Ę G I P I E R W S Z E.

RTo chce myśliwym bydź ze psy / naprzód trzeba mieć psy dobre / do czego dwoiako przychodzim / chowaiac szczeniata / abo dostawaiac psow dobrych v ludzi.

O dostawaniu nie pisac / bo w czym reguly nie masz : o chowaniu szczeniat / dwie rzeczy notowac. Naprzód po iakich psiech szczeniat chowac. Potym / iako ie chowac / y wprawic.

Po iakich psiech szczeniat chowac.

KTo chce wiedziec po iakich psiech szczeniat chowac / trzeba mu naprzod wiedziec / co za przymioty sa psa dobrego / ktore sciagac sie musza do koscia tego / ktory ma pies dobry / to iest / do znalezienia y vgonienia zwierzecia / a my polożmy zaiaca. Trzeba mu tedy biegac sila a nie darmo : do pierwszego / zeby sila biegal / sily mu y ochoty trzeba / bo slaby abo anusny nie nabiega nic ; do drugiego zeby nie darmo / trzeba mu cuchu / y rozumu / bo ktory nie czuie / abo glupi / ten nie wiele sprawi.

Sila psa znaczy sie grzbieciem / ktory ma bydź kstaenny / koscisty / pieczeniasty / y dlugi. Pod takim grzbieciem nogi sucha zylowata. (bo sila psa niedo zapasow tu kladziemy / ale do biegu / nie iako frezowi / ale iako zawodnikowi) Stopa ma bydź podługowata / bo pies z krotka stopa / kazdy sie poodbija / co wada wielka / y nic mu po wszystkim. Tych zaisie znaczy sie nosem a traba / bo nosem wiatru nabiera / a traba go mozgowi podaje. Stadze nos ma bydź wielki / nozdrza przestrona / wilgotna ; a pospolicie / dobry lezac rad nosem rucha / iakoby wachac iac wszystko. Traba zaisie ma bydź niezagarlona / miedzy oczyma

przestronā / długa. Bo kiedy pies cuchu nie ma / nie może żgola gonić /
kiedy go mało ma / musi myśleć często / y dłubać siłą.

A cuchu dwoiāło pies używa / który ma doskonałszy / wiatrem : kto-
ry ma słabszy / tropem : tam tego żowia wietrzny / tego kopytny.

Rozum psi należy na tym / naprzód : żeby rozcznał zapach zaięczy /
albo inſzy zwierzęcy / od bydłacego / ptasiego / y inſzych. Druga / aby
rozcznał świeższy zapach od dawniejszego.

A zātym żeby wiedział tak w ſukaniu przeistego zaięca / iako w go-
nieniu popędzonego / w ktora ſie strona brąć : żeby w stopec / ani ſus-
kal / ani gonił. Trzecia / aby podobieństwo miał obierać / gdzie zai-
ęca ſukać / y iako go zaśladać / kiedy go żmyli. Ten rozum po czym
poznać / wypisać trudno / znąć iednak przecie głupia twarz y v psā.

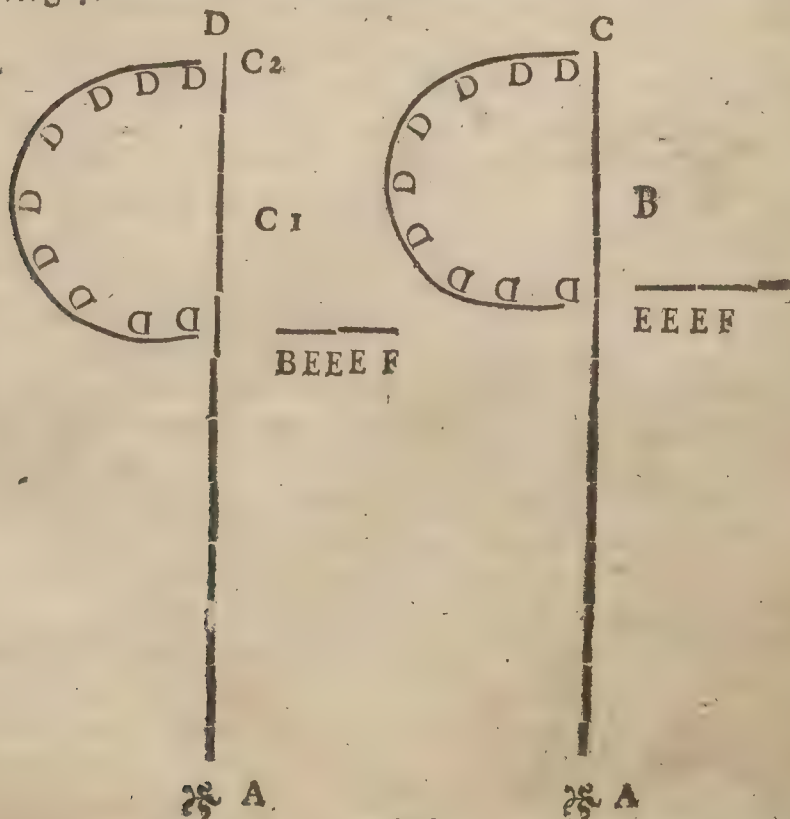
Māia tedy bydź psi / co po nich chowane ſzczeniētā bydź māia z temi
przymiotami / ale do nich trzebā y ochoty / y wporu / ā zwłafczā / we
psie ochoty / ā w suce wporu : bo ſukā choć nieochotna / y melankoli-
czkā / mniej na tym należy : o czym niżej. teraz o psie.

Ociec ten / po ktorym chcemy chować ſzczeniētā / ma mieć wſzystko
(możeli bydź) co ſie pomieniło / ale nabárszey rozum / y ochoty. Ochot-
tā że dworch rzeczy znaczyć ſie / kiedy zaięca pilno ſuka / ā popędzonego
goniac / często geba żarzyna / nie wkradāiac / ābo nie przemysłāiac /
badź goni wiatrem / badź tropem / albo kopytem. A do tego trzecia
należy / wpor : że go nie lādaiāko przeſtanie / y podſierzzy ſam dobrze.
Z tych trzech rzeczy / ieſliby pierwfego nie miał / to ieſt / ſukania / ā to
dwoie dobrze odprawował / to ieſt : żeby nie przemysł / co też y wkrā-
daniem żowa / ā dſierzał frzepko popędzonego / może go do ogārzyć
puſzczāć.

Wkradanie albo przemysłanie żowa / kiedy pies po zwierzęciu idac /
zbiega milczkiem / ā tylko kiedy niekiedy ſie ozwie. Tākie kiedy do ſuk-
puſzcza / rodza ſie ſzczeniētā / albo co głucho gonia / ābo też przemysłāć
beda : co oboie ſzkodliwe ieſt między psy / bo y ſānego trudno ſłyſieć /
y od drugich pſow odpędzi zaięcā. Częstoſtroc y siłą / tak psi zaięcy
potrāca / z frāſunkiem tego co myſliw.

W rozumie zās iego (mimo to co ſie powiedziāło wyżej) dwu rze-
czy po-

czy potrzebá: álbo żeby sie nie znošil co iest doškonálošci: álbo ſoro
ſie obaczy że ſie znošil / żeby ymilknałſy cicho záiacá zákládał. Bo
pies káždy wciáz ſie vnoší / á obaczywſy ſie / ná kolo nášad zákláda /
ieno ieden milečkíem (y ták ma byđ) drugi krzytkiem / przecie (á to ſle)
y tákiego zgołáby ſie zdał naylepſzym do ſuk nie puſzczáć / bo ſie po nim
łgarze rodza: iáko w tey figurze obaczyſ: w ktorey znaczy
miejſce / z ktorego záiac ſie porwał: czerwona linia znaczy
trop álbo pod záiaczy: czarna ————— linia znaczy trop pſi / ktoredy
pies po záiacu iđſie. Záiac klucz dwoiáko czyni: álbo wſad / á do
piero ztámtad w boł (iáko w pierwſzey figurze) ábo zaráz w boł iáko
w drugiey.



Tu w pierſzey figurze od A. gdzie pies popędził żaćć / idzie krzy-
kiem aż do drugiego C. a żaćć uczyniwszy klucy v pierwſzego C. wrocil
ſie do B. y znowu uczyniwszy klucy v B. poſedł do F. pies przyſzedſzy
do C. nie poſtrzegł że ſie żaćć wrocil / y zniſł ſie wciąż aż do D. co
pſu ochotnemu nie nowiną: poſi tedy rozumie że tropem idzie (co ſie
potym znaczy kiedy idzie wciąż) choć krzyczy / nie wádzi to: ale kiedy
przyſzedſzy do D. iuż ſie obaczy że zmylił / a idzie ná koło do B. krzy-
kiem / to łgarz / y chce drugie oſułać / y niegodzi ſie do ſuł: ale ſkoro ſie
obaczy że zmylił minawſzy C. ma wmiłknąć / y cicho / bądź wpráwo /
bądź wlewo zakładając / aż nápadnie ná E. ktore idzie od B. do F. toż
iáł znowu powinien gebe otworzyć.

W drugiey figurze od A. poſedł po żaćcu do C. niepoſtrzegſzy ſie /
że żaćć zrucił od B. do F. y idzie krzykiem aż do C. tam obaczywszy ſie
założył ná koło. D. ieſli krzykiem / to łgarz / ieſli: miłczkiem / to do-
bry: aż przyſzedſzy do E. idzie krzykiem do F.

Do tegoż rozumu y ochoty należy (możeli bydy) żeby krzyczał prze-
ciawſzy żaćć / bo y ochotą to / y rozum zwabić drugich pſow / bo go
rychley ſilá znayda / niż ieden.

Jowiałem tedy pſá naylepiey do ſuł puſzcząć. A meláńkoliá chyba
bárzo madrego / y wpornego gońce / ktory y głosu nieſta po dawá go-
niac / y popráwić wnie wpádłego. Bo rozum y ochota pies bierze od oycá.

Máſká táłże ma mieć wſyſtkie doſtkónaloſci (możeli bydy) ale dwie
ſtuce nayprzednieyſze: raczoſć / ktora z nog dobrych pochodzi / a wpor-
w gonieniu. Choć niepoprawcá / choć nieciekawa / choć meláńkolic-
zka / mniey ná tym należy / choć y przemyſka / bile niebálámucila. Acz
lepiey kiedy co naybliſza doſtkónaley.

A to notować / że ogárzyce żgola trzebá gońce / pies byle weſoly / a
wyprawcá dobry y wporny / wrodzi ſie po nim pies doſtkónaly.

Pies pierwſzym chowánieniem / a ogárzyce drugim ſzczenieniem / naye-
lepie ſzczeniatá wychodza.

Do ſtárych pſiech ſzczeniatá zchodza pradko / y jakow roniac / drugie
y przed rokiem: Jednáł kto ma pſy ſtáre przednie / nie záwádzi ie ch-
wác / przecie łacniey zás od ich dzieci dochować ſie w ſtáry rod znowu :
więcby

wiechy też y do czwartego roku pies po nich zśędł / siła dobrego wysyc
z dobrym / y rok albo dwa więcej.

Psa do ogarzyce puszcic kiedy naybárzley psa chce / á psu też dobrze
wytehnac przed tym / żeby też był ochotny. Dwa razy dość psa puszcic /
raz iednego dnia / drugi raz názájutrz / á záwždy ná czco : bo po ofar-
mionych glupie sie szczeniata rodza. Kiedy psa siła razow pusci do
suki / bedzie siła szczeniat / á drobnych / y te co sie ostatnia fura záwia-
za / rády pozdychala.

Ogarzyce szczenney we cztery niedziele po wysciu z sadza przestac
brac ná pole / á nie dac iey zátywac / żeby w miernym cieie sie oszczenila :
bo zátyla / ztrudnoscia rodzi / y czasem zdechnie / czasem szczeniatá w
sobie podusi. Skoro sie oszczeni / karmic ia co nalepiey.

Tráfilí sie że ogarzysta poczna pod macierza zychac póki ssa / znac
ze cos matka niezdrowego ziadla / przeto dobrze jest dac matce dryaf wie-
Weneckley / iáko pul laskowego orzechá.

Chowanie szczeniat.

Skoro sie szczeniatá porodza / dac im ssac póki matka dopusci / im
dluzey / tym lepiey.

Skoro im matka albo zgoła ssac nie da / albo iuz ladaialko karmic
pocznie : wsiać tluczy owsianey / y przesiac ia przez sito / y zátrzeć
goracym mlekiem / y rozbić zimnym mlekiem / y tak karmic ze trzy ra-
zy ná dzień / rzadko rozbijac zedy sie szczeniatá z gestego karmienia wy-
dymac nie poczeły. Potym chleba im przydrabiac / iedno iuz w rostwo-
rzone / bo kiedyby w gorace / tedyby ie záparzy / bo chleb nábrałby w sie
goracego / y potym zimnegoby w sie nie puscił. Kiedy poczna iesc do-
brze / tedy miasto mleka zbierac im tluste z kofla / co nogi albo infe tlu-
ste psom warza / y tym zácierac / á pomiyami rozbijac. Kiedy iuz po-
czna dobrze ladać / y trawic / przestac tluczy siac / á náabyt gesto nie zá-
cierac / dla wydymania : á żeby sytniey im bylo / chleba przydrabiac /
bo potym sie nie wydnie / bo go strawi.

A miec ie ná miejscu osobnym / w przestronym záwarciu / żeby nie
wdeptano / żeby pies albo nie przekasil / albo nie rostracil / albo chcac
grac noga nie zgniofil.

O Ogárách

Storo im budú čvrté ročú / že iuz budú sie vmiálo vmiénac
 przed žlym rázem / pušćie ie wolno po dworowi / áž ku pulkoczku / á
 potym wšiac miedby psy / y miedby nimi chowác áž do wpráwy.

Ták iednážže žimie álbo lecie / kiedy psy stáre raz ná dšien karmia /
 šezeniá karmie tržebá dwá rázy.

Čas wpráwy šezeniat nie iest pewny / bo iedne dorosta przed rokiem /
 druhé wroť / druhé pošniey / á brác žadnego niegodži sie áž práwie dor-
 ostego. Co ták pošnaš.

Ma kážde šezenie poži niedorošće / w doškách y przednich folan /
 gušiki / ktore im wiešće / znác že tym dlužey ma rošć : poži te gušiki sa /
 poty znác že niedorošto : storo gušiki žgina / znác že iuz pies dorost.

Pržeto storo iuz te gušiki bárzo mále beda / tržebá šezenieciú viac
 obroku / y řadko y chudo mu žácierác / žeby špádlo z ciálá (w ktorym áž
 do tego čásu iáko w naywieššym bydž ma) y ták žeby mniey niž šrže-
 dne ciáló miał ná sobie ná sámym dorastániu / y ná počatek wpráwy.
 Pržecyná tego iest / že kiedyby tlušto wpráwowác sie počal / tedyby
 álbo sobie prže tluštošć folgował / y náuczyłby sie ládáiáko robie / álbo
 iešli chciwy / stárgałby w sobie šádlo / y žerwałby sie / y bylby álbo stá-
 by / álbo chory / á pewnie do šmierci suchoriáwy.

Pržetož žchudžiwyšy go / iáko sie řekło / dšien kílčá przed sámym
 wšiaciem ná pole / popráwic mu žnowu obroť / žeby niemál w šrže-
 dnim čiele pierwšá wpráwu počal / á potym pracowác im često / á
 potrošć / á karmie dobrže / že pracuiac ciáló ná sie budú bral / tedy y
 tlušty budú / y leškim y pracowitym.

Wpráwa šezeniat.

A Wpráwa šezeniat dwoiáka iest / álbo wpráwuia šezeniá gro-
 máda / kiedy ich rowiennifow nie málo / álbo ie přysadžáia do stá-
 rych pšov kiedy ich nie wiele. W oboiey wpráwie tržebá pilnowác žeby
 im gwałtu nie czynie / á žeby přecie žáwždy sobie dopracowály. A te-
 mu w oboiey wpráwie / mieć ie do tego žeby sie kupy dšierželi / dla čego
 tržebá ie odpráwowác često. A tráfili sie ktore šezenie coby sie miálo
 do poštronnošć / to ma Mysłiwiec ktory pšov doieždža često karmie /
 po k

pó kęsu chlebá męcac / y ná polu ilekroć wyśrży / y domá / żeby sie go co nabársiey rozmilowáło. Męśli ono przecię stroni / trzebá aby ie záiez-
dzano z chlusem / y zbijác do łowcá : iesli y to nie pomaga / trzebá tá-
pác y wysiętác ták / żeby sie sámó bało bydź bez Myśliwcá. Opácznym
obyczáiem / iesli szczeniá ktore náabyt koniá pilnuie / temu Myśliwlec
z ręki swey nigdy nic nie ma podác / boby go tym zepsował wiecznie.
Tákże w oboiey tey wpráwie / trzebá sie strzedz żeby wpádłego záiacá
nie odiezdżác / bo ácz to y z stáremi psy trzebá czynić / ále osobliwie z
młodem / aby sie nie zwyczáily záiacá odchodzić. Tó nie ma bydź przy
dobrych psiech / y w dobrego Myśliwcá.

To też pospolitá w tym przysadzaniu szczeniat do stárych psow / iś
sprzodku tácy psi bywáia bárzo dobrzy / potym kiedy poczna bydź nay-
lepsy / popsuia sie bárzo / y zás bá kileká niedziel znouu k sobie przyda /
y beda iesze lepszy / niżli pierwey. Otoż kiedy Myśliwlec głupi wśr-
sue sie dármo tey náfekcney káście / y czásem ie rozda niedozetawšy
popráwy ich / á to z głupstwa / że nie rozumie czym sie to dzieie. A ono
tá iest tego przyczyná: Káżde szczenié dobrego gniazdá kupi sie do psow /
otoż kiedy ie przysádza do dobrych psow / tedy kiedy stárzy psi ida go-
niac / y swe misterstwa wypráwuia / szczeniatá ida krzykiem z nimi nie
psuicac im nic / tylko ná ich słowo wrzeszczac / y ták psom stárym w go-
nieniu nie záwádza / á głosni zágeszcza / że psi bárzo dobrzy bywáia :
Storo ták pochodza kilkánasćie niedziel / że sie poczna obáczymác / po-
czna też sámí robić / nie cudzey roboty pátrzyć / otoż poczna sie przed
stáre wymyślác / y poczna mistrowác sámí / wiec stárym przekázác
beda / á sámí ieszcze nie beda vmieli w to tráfic / y coraz zmyla wšyscy /
y w ten czás ták sie psi zepsuia że goršy bydź nie moga. Aż potym kie-
dy sie młodzi náuczá rzemieślá / że nie tylko káścić nie beda / ále y siłá
stárym pomagác / toż dopiero znouu beda dobrzy / á zgołá lepšy niż
kiedy przedtym.

A kiedy kto ma szczeniat rowieśnikow kilek / álbo kilkánasćie swor /
trzebá ie sámé wpráwowác w ten sposob : wśiac psow stárych / pe-
wnych / krzykliwych / z głosy znácznemi / nie bárzo raczych / swor /
á naywiecey troie ábo czworo / y wmięśác ie między szczeniatá : tákich
iedná

iedną / coby się co najmniej nosiły: y tak iedźcie na knieie wielkie /
 aż siężenietą poznają żaiacą: żeby się z psami nieuganiáli w polach /
 z obiezných kniei wypadając. Skoro żaiacą poznają / iedźcie z nimi na
 obiezne knieie / a pilnować żeby w kopie gonili / y pracować przez dzień /
 czasem y codzień iedno żeby ich z mocy niewybilić: a skoro poczyna
 wac / odeymować im po iednemu onemu staremu gońcy / aż tak
 dostaną / tylko z onemi krzyżliw / by / które im na samym os
 odiać: y to / jeśli ich nie tak w / aby z samymi mogli commodem
 słowo być / tedy może tych psów / nie odeymować / y owsem
 kiedy się już bez onych starych gońców gonić nauczą / może ich znówu do
 nich przysłać / y inſe psy dobre / byle łagrow między nimi nie było / a
 takich co wskopieć chodzą / y tak je wpracowywać / co raz to dłużej /
 aż do pory przyde.

A to dosyć o dochowaniu się, y wprawie, som.

O dostawianiu ich y ludzi / to prosta reguła / z doświadczenia pro
 się o dobrego / ale jeśli niemożesz się dowiedzieć który tąd dobry / tedy
 według tego co się napisało / kształtowi y rodzie psiej przypatruiac się /
 to jest / instrumentis seu organis tego przymiotow. Tracie / nogom /
 grzbietowi. A iż się trafia / że pies mając cudny kształt / albo cuchu nie
 ma / albo ochoty / albo żależał wprawy / po tych rzeczach poznaś / jeśli
 do swego kształtu co robi. Cuch poznasz z ruchania nosem / o czym
 wyżej / także z wilgotney nozdrze. Bieg sprzytępionych paznokci /
 y z ogona powierzchu otartego / bo który gania y paznokty o siebie
 otarł / y ogon o galezi. A który gania kopytem / ten y nos otarł y mie
 wa / czasem aż do krwi. Ale pies wietrzny nigdy nie ma nosa otartego.

C H O W A N I E P S O W

strony karmienia.

Glucz iaka.

Wziąć owśa żiarnistego czystego / wysuszyć go w piecu po chlebie /
 aż przyrumienieie: zemleć go w miarę / coby całych żarn nie by
 ło / a że

to / á żeby też nie názbyt tlucz bytá drobna. Bo iáko tlucz niedomekta / nie syta / ták też drobna przez psá bieży.

Kto predko psow chce popráwić / bošta częś żytá z owsem ná tlucz mieřác / (Koro sie popráwia / nie kłásć żytá dla ocieżenia.

Inše zboże wšelákíe zle / á naygoršy ieczmięń / po ktorým psi y cuch tráca / y z nog spadáia.

Tłustość.

NOgi kóże y báranie / zwyktem obyczáiem / dobre sa do okráśy tlucz / ktore odbieráiac / trebá ostre kóści wymowác dla wdawienia / y kopytká / bo siłá psow ná to zdycha / kiedy kopytká polknionego strawić nie może / áni w gnióiu zbydź / sáczym go w nim obewrzamšy vmorzy. Mięso wšelákíe / byle nie zdechliná / á nie chorego bydlecía / (by nie kóśt) dobre. Kóże bárzo dobre. w pomiách kuchenne drobizgi / ptáże y inše pátrochy / ktorých ludzie nie vzywáia / dobre bárzo.

Przy rzeři / wołowe uchy w cebry zbierác / y wárzyć dobrze bárzo / iedno nie názbyt często / bo częste ich vzywánie párch mnoży. Stwárki. Kiedy nie názbyt wyřkwárzone / dobre. A iákořkolwiek tłustość wárzyř / trebá w kóciel włożyć soli / żeby żoładki psow niezágniwály / řkad choroby wšelákíe / y párch.

Powiedáia też / że w Máiu / Czerwcu / Lipcu / tluc ráki y wárzyć przy tłustości / zdrowo psom / y ma to siłá chorob wywodzić / y šierść cudná ná psiech czynić.

Zácieránie.

ZAtrzyć psom trebá co nagoracey / z tego kóřtá biorac / w ktorým tłuste wárza / á co namnięj leiac / żeby sie co naygęściey zátárko / á mocno zácierác y pilno mieřác / żeby sie suchey tluczy miedzy zátárta nie zámadzáło / bo tá psu nie zdrowa.

Párzenie.

ZAtáršy / w fupe ia zbić / w ieden koniec korytá / y vmuřtác pářznia / y nářryć wormi / żeby pod tym przáta / ták długo / áz po-

skorupiele / á choć y dłużey / to nie nie wadzi. bo to jest wszystko wárze-
nie iey / y niedopárzona tłucz / zła jest psu / y párch mnoży

Rozbijanie.

Rozbijanie najlepsze pomiłami / że y tym się okraśi tym lepiej / álbo
woda śimna czysta do pomiłowania / żeby ani rzadko / ani ge-
sto / ani śimno / ani goraco / nie iedli / y gruzel aby nie było / co trzeba
reforma rozetrzeć / : bo w gruzle goraca tłucz zostawa / y wnet psą po-
párzy / bo to wszystko śle / á miánowicie / kto psy / ktorzy się w nędzy na-
uczyli rzadko iadać / gesto ná karmi / pożápiekáia się / y iesli nie zábieży /
pozdyháia. Przeto dostawsy psá nowotnego / gesto go brázu nie kar-
mić / bo iesli on pierwey indziej rzadko iadał / ná gestey karmi zápiek-
sy / zdechnie.

Rozbijanie zgonionym psom.

Kiedy się pies zgoni / trzeba mu piwem rozbić parzą / á iesli názbýt
zgoniony / y mlekiem / á názáiutrą mudác brot słoniny biáley nie-
máły.

Czas karmienia.

Psá nigdy nie trzeba karmić / áż po pierwszym karmieniu wyłácznies
ie / bo żadney rzeczy żywiacey nie niezdrowszego nie máś / iáto tkáć
stráwa nowa ná niestrawiona pierwsza.

A kiedy z polá przyiedziesz / nie karm psow záraz / áż pojecha z godzi-
ne / bo rad pies such tráci / y ná nogi wpada / kiedy z prace záraz się ober-
że.

W drodze psow nieokarmiać / áż ná noclegu / bo obzártý pies w dro-
dze idac / Such tráci y nogi / lepiej go chudo dowiesć niż sepsowác.

Zátyle psy iáko chudzić.

Kiedy psi zátyle z długiego próżnowania / śle nimi pracowác / boby
się sádko w nich targało / y porwáliby się : przeto im hárowanie w-
czynić / zácieráiac im raz ábo dwá żytnemi otrębami / bo im te sádká
wyma / y such obwilża. Karmić ich iedną nim / inšym czásem nie go-
o po nich psi pársywieia / y suchorláwieia. *Cuch*

Cuch stracony iako naprawić.

Kiedy psi cuch strąca / nalepię im wárzyć miasto kłustości / bára-
nie głowy / w kotle / y z nimi do kłukroć karmić / iest ná to wiel-
ka experyencya. Anaosobliwiey w piwie záspuntowawşy / wparzyć
te lby / y z tym zátrzeć.

Wymywała też / álbo zákrapiáa nozdrzá gorczyca z octem / dru-
dzy gorzałka: ále ia rozumiem / że to iedno ná raz pomoże.

O Wścieklinie psiey.

Wścieklinę rodząow iest kłkánasćie różnych / Ktore opisowác tru-
dno / leczyc ieszczé trudnię. Naprzód tedy trzebá karmić psy do-
brze / ná miejscu dobrym chowác / żeby ná przestworze / żeby przy wo-
dźie / żeby w záwárciu: Bo seżley karmiey / z ściernowó zdechłych by-
del / z pokasánia wściekłych psów / pochodzi wściekliná: przeto zá-
wárći psi bydź máia / ále táť iáko sie wypisáło / gdsieby mieli y prze-
chadźki sílá / y wode: á do tego wiárt sobie zdrowy / Który iest zacho-
dny. A do tego táť trudna do leczenia choroby / tymi preferuatiuáni
wczás poprzędzáiać / odwráćć trzebá. Naprzędnieyşia preferuatiuá
iest dryatiew Wenecka przednia / Która psom dáwác kłkákroć do ro-
ku / táť miárkuiać / żeby sie każdemu psu dosláło według proporcey /
co będzie kiedy nie wparzy rośkłości / (iáko czynia pospolicie) bo táť
lákomşy sie wiecey / á nie lákomy mniej / choćby nálepiey pomieşał /
w iednym miejscu w Korycie będzie iey wiecey / w drugim mniej / ále w
osobnym káwałku / álbo też w agbie / y między żebámi / y po podnie-
bieniu ia rozmázawşy / daş każdemu z osobná ile Ktoremu będzie
chciał: á dosyc iey iednemu iáko pul lástowego orzechá / wielkiemu
iáko pul wielkiego orzechá / mátemu / iáko pul máłego.

Kiedy dryatwie Włoskiey / Weneckiey nie máş / tedy prostey táť
záday: nákray grzanek z chlebá / y potráy ie w ştuczki şukne / rozmáş
ná lázda dryatwie / tyle şeścióro ile Weneckiey psu ná raz dáia / pole-
wayşe one grzanekí máştem rostopionym / że poofrzepywáia / y táť we-
dług proporcey piá / wiatşemu wiészia grzanek y wiecey dryatwie / á

mniejszyemu day wrniey. Moga potym iść psi na pole. Czas temu naylepszy ołoko Solsticia y Equinoctia, ale poprzedzając ie dni dziesięcftkiem z tym dołkadem / żeby w dzień Nowiu y Pełni niedawać lekarstwa / ale albo poprzedzić Now dniem dwiema / albo po nim w dzień we dwa dać.

Druga wielka praeservatiua iest / Piwonja prosta / y Roza polna / a to tak : Wsiac Piwoniey ze wstykiem / opłokawszy / włożyć w kociel że rozewre / rozwarzona rozwiercić / y rozmaciwszy z onaz wodą co w niey wrzała / wnieść w parza przemorzonym psom / żeby się dobrze obiedli.

Trzy dni potym nie trzeba ich ruszać z miejscą / a na czwarty dzień / nakopać polney rozey / opłokawszy korzenie / porabac / y warzyć : kiedy zerwają dobrze / skorkę oskrobac / wwiercić / wnieść w onaz wodę / y tym sposobem psom dać iako y Piwonja / y wytchnac potym z dzień. Czynić to alternata z dryafwiaz : to iest / kiedy daś dryafwie raz / to tego drugi raz.

Cisowe drzewo / dobre też na praeserwatywę wściekliny : przeło kómu to bydź może / dobrze iest koryto mieć cisowe : a przynamniy parznia. Dobrze y skrobac cis w parza kiedykolwiek / a choć y często / tym nie przesadzi.

Ołow drobno siekany z paieczyna / dobry mścić w parza / albo w chlebie dawać iadać kiedy.

Ma też każdy pies żyłszy pod izykiem / wyiac ią dobrze : snadź się pies który ma wylecia / nie snadnie wściecze.

Przepalic też żelazem goracym między oczyma / dobrze.

Lekarstwa wściekającemu się psu.

A kiedy postrzeżesz / że się pies wściekać pocyna :

1. Day mu wstok dryafwi / tyle czworo ile zdrowemu się dawa w praeserwatywie.
2. Dać mu swierczą żywego / albo dwu w stoninie.
3. Arco mu puścić : a to grunt. Jesli to nie pomoże przez noc / nazałutrz dać mu Oleum Philosophorum pul lypfi.

Albo

Albo ięsze pierwey prochu kęs wczynionego / według tey rece-
pty.

✱ Pugillum Gentianæ.
 Emulæ Campanæ.
 Pimpinellæ.
 Serpentariæ ana. § ij.
 Cancrorum combustorum. § ij.
 Elebori albi.
 Esule ana. § i.
 Baccæ lauri. gr : v.

Pukeriscentur. Proby nie mąś wiele dąć iednemu / doświadczenia
trzebá.

Jeśli to wszystko nie pomoże / trzebá psá topić / żeby się wody do-
brze opł.

Ná vkaśenie psá wściekłego.

Kiedy pies wściekły wkaśi: Naprzód psá wymyć co naylepiey.
 Druga: Dąć mu dryak w ięś. Trzecia: W rany mu iey ná-
 puścić. A możeli bydy / sercem y watroba / z tego psá wściekłego /
 zászczwawşy go / nákarmić. Dobrze y żiarnę kłk á piwoniey Wło-
 skiey / zstárşy ná proch / w czym zádac.

Jeśi też źiele wielkie / Głowi podobne / Ktorego gálas wárzyć
 iáko Pivonia / álbo Roża. Ziedy się tráfi że pies wściekły psy po-
 kaś / y dąć ie w parzy / żowa to źiele Gstropest.

Stonecznik źiele / Kaśa też ná wściekling dáwać / ále ná to ia experi-
 encyey nie mam.

Wozownik álbo Gádownik / zbierać w Máiu / y suszyć / siećać go
 y z kórszeniem / y drobno siećány w parza kłásć / że trzy rázy w rok / dźi-
 wonie śnadź praferuat od wściekliny.

O Párchu psim.

PArch psi jest rozmaity / przeto rozmaite náń są lekárstwa / o Kto-
 rych záraz nápişemy : tylko to regula generalis , niżli się pies śmá-
 rować

rować pocznie / trzebá mu wewnátrz putredinem obiać y wywleść /
álbo wypalić.

Preferwátywá ná to najlepša / ábyz sola iadał / o czym supra fol. 15.

Wywiedzenie zaś tey zaniłości / iest przez purgácyá / Ktora mu zá-
daß pigułami z Aloes/Rheubarbarum, Máltichi, y inšyich purgancia,
álbo w krotka idac / dáć mu piguł Magistrales, w káwałkách stoniny
pierwey / iáko dużemu człowiekowi / potym nieruśali go / tedy przys-
tożyć názáutrz więcej. A to lepiey niż wypalić.

Wypalenie zgniłości / iest w mieřác siárki tártey w mářlo sílá / y
dáć tego psu zleść iáko pieř / y nie dáć mu tego dnia pić áni iść / tedy to
wypali mu źle wilgotności w żołądku.

Tákie przečyścienie ma precedere káźde z tych lekářstw / Ktore się
niżej według rozności párchow nápiřa.

A iż ledwo nie wszystkie lekářstwa przez smárowánie się odpráwuia /
tedy to regulá generálna / Ktorey chybić nie trzebá / że kiedy psá smáru-
ieř / wszystkie á wszystkie mieyscá / násmárować trzebá: alias wszystká
zło się w niesmárowáne mieyscá wstapi / y álbo vřehnie on członek / ál-
bo twárda puchlina y guzem niezleczonym nábieży.

Uprzed ná rowny párch / dobrze iest w mářlo wyptokáne od soli
siárki námieřác / y psá tym smárować.

Mocnieyře smárowánie.

Siárki tártey /

Prochu ruřnicznego tártego / ana. q. suff.

Oleiu lniánego / q. suff.

Dezyn mář / smáruy ciepło.

Mocnieyře.

Olei Laurini, § iij.

Auxunij porcinae, § ij.

Euphorbij.

Sulphuris ana. § i. §.

Viridis aris. § i.

Puluerisanda pulueriscentur, misce fiat linimentum.
Tym mazać psá párszywego / vt infra.

Naylepsze to ze wszystkich co ich.

leśsze mocniejszy na wielki pórch.

Emiotany słodkiej. 4c. 4.

Mleka słodkiego.

Smoty. 4c. 2.

Żółci. 4c. puł.

Starego sádła wieprzowego bez soli. lib: 2.

Oliwy. 4c. 1.

Siarki tłuczoney. lib: 2.

Smaż w gárcu nowym ad decoctionem tertiae partis. Smaruy pości cieple.

Bárzo łagodne smárowanie.

Sulphuris puluerisati, lib: 1.

Salis nitrij. lib: semis.

Olei pini, § 1.

Olei lini, § iij.

Apum hornarum tritarum, § vi.

Mellis in fauo, quantum sufficit ad subsistentiam.

Przysmáżyć tego bárzo lekkim ogniem / á jeśli rzadka mázé będzie / przydáwać wosku / aż do subsystencyey / y tym smárować.

Mocny też y doświadczony olej konopny / dystyllowany w ziemi we dwu nowych gárcách / per descensum takim spysobem: wziąć gárnec wielki polewany / dno powiercić mázem / mi dziurkami / fillá ich wezynowáy / násypać weń konopnego siemienia pełno / wykopać dol w ziemi / wstawić weń garnek málý / ktoryby dółura obłapił dno v wielkiego gárcá / y oblepić glina z páczesiami / wstawić wielki gárnec / y pokrywać / y tam gdzie w málý wchodzi / iáłoby go powijáć / y omustác dobrze / y ziemia w



dołku mały garnet ofasować: potym kolo niego ogień kółem niecić mały/ y zdalek/ że będzie powoli ofychał/ á potym co daley to wietrzy/ áż na końcu y bliżki y gwałtowny: y czynić tak godzin 24. tedy ono siemie w mały garnet / oley dżimnie mocny ż siebie pusć / y tym to smarówac.

Á kiedy żadna miara nie może párchu zleczyć / że się co raz ponawia / wężini Omanu z kórszeniem / wwarz: wymyć psá naprzód ona wárzona woda / potym rozetrzy on Oman wwarzony / y násmáruy go.

Á wáża drudy kufráchty z okoniow / á kiedy wgnija / tedy tym psá smáruia.

Po káżdym tym smárowaniu chowac psá w cieple dni kółka / á dzień przed wypuszczeniem wziac gálazek wisniowych / y sieczki ż grochowi wwarzyć / wymyć go ona woda sama / á náśálu trz woda ciepła z mydlem.

Kapieli ná párch.

Drudzy niesmáruiać / uczynia ługu z grochowiнового popiołu / y tym psá myia.

Drudy czynia ług z Jesionowego popiołu / y tym psá wymywaia.

O Weśce.

Jest też species párchu / ktory nie zaymie wśytkiego psá / iedno się miejscami gryzie / głodząc wierzchnia skórę y ż sierścią / áż do żywego / że się będzie śliniła skórá / zowa to weśka.

Ná to dobrze iest gorzałka to wymyć.

Dobrze rżewiem żásypac.

Á kiedy bárzo / że to niepomaga / tedy wymywoży gorzałka / żásypac prochem z chleba spalonego / y obwiazac chustami.

Dobrze y dystillowaným konopnym oleiem te miejsca pomázywac / ołtóm wyżej się nápijalo / bo y wyiada złość y wysusza / y pies tam żadna miara gryść się nie może / bo to oley przytkry.

Jest też genus párchu / co psu peczy na ż oczu y ż nosá cieć / ná to wziac flominy na słonhey / y ięszce iey co naybárzhey przypolic / dáć też go psu ziesć snu / y niedać mu potym pic áż w kółku godzin.

Kiedy

Kiedy pies ma pórach tatarowy / że po kórce ma krostki białe / ná to
trzeba mu wyelagnąć kórę nád łopátkami co naybárziej wógorę / y
żegádlem rospalonym przepalic / że mu się dwie áperturze uczynia / tym
to wystoi. A może przy tym smárować / którym z wyszły pemienio-
nych sposobom.

A kiedy pies pórchu nie ma / á sierść ma złá / że porastać niechce
zgoła.

❖ *Glisť pełna białke.*

Super infunde Olivay stárey ad plenitudinem.

Niey to lecie ná goracym słońcu.

Żmie w goracu w izbie ad putrefactionem, potym weźmi iárych
přeczol / roderdy / maż tá máscia / by był iáko dłoń poroście.

O Slinogorzu.

NA Slinogor / málo co wiedz á Mysliwcy / krom złotowierzbo-
wey wistí / ktera ná syie psu kłáda.

Dobrze też y přepalic miedzy oczymá iáko ná wściekline.

Ná spárzeline psia.

Kiedy się trási że się pies wtropem opárzy / ná to trudne lekářstwo že
by nieostáło goło / ále přecie: oley lniány ciepły czestokróć tego
dobrze rátuie / opářzone mieyscá im máżac.

Ná strácenie głosu.

NA strácenie głosu naypierwsze lekářstwo / psá ná pole nie brác po-
ti go żnowu mieć nie pocznie.

Dobrze też wśláć żolci bydley / y wśláć w gárdło psu.

Dobrze wśláć pierścu lnu / siemieniá wóárzyć w miedzie pitym srod-
kim / wbić biátkow iáowych kłtá / rozwierciawşy w gárdło lác / ál-
bo okraszawşy dác žieść.

Alle naylepiey w górká k námaczyć miodu přásnego nápoły / y wśláć
lyşke álbo dwie wyjeżdżáac ná pole / á czynić to poři trzeba.

Ná zápieczenie.

Zápieczenie / psu stáremu smieré przynosi / co táčno obaczy Myslú
wiec pilny / bá y niepilny / bo sie pies odmie iák beben. Wzad mu
ná to mydlány czopek weřtnac / á niepomozeli / wiec z soli / z miodu /
z soltlu iáíowego / iesli áni to / wiec kysterowác iák o człowieká.

Szczeniú zápieczenie uczyni wydymánie / ná ktore trzebá záras
dác serwatki sie opieć ciepło / że go przemknie y rozředzi gnoy w nim ges
ty / á potym přemorzyć y karmíc niegesto : O czym wyřey fol. II.

Ná zle nogi.

Kiedy pies iest zlych nog / á sam dobry / škodá go porřucác / leczyc
go moze tym spůsobem : Jesli mu stopy puchna / pusćić mu krew z
řylek / ktore každý pies ma řnázne / ná goleniách v přednich nog / mia
dzy kolánem á stopá : iesli to nie pomoze / tedy řadna rzecy.

Az to nie bywa / chybá v psow z šeroká stopa / iákich sie my řředs
řazemy : álbo v psow řrobionych / řiedy iuž poczyná řchodřić.

Bywáá řeř temu psu weřli w stopách / ře wyřráci / řřierzác mu no
gi álbo stopy nád goracym řřezewiem : tedy mu beda wypadáły. A
znák řiedy iuž wypádna ten iest / že řustác ná řřezewiu přřestána. Je
sli pies ma táká chromoté / že mu przy puchlinie iákoby cycki miedzy
řpárami rořta / tákim psém škodá sie báwić / bo to nieuleczone rzecy.

Kiedy pies ták chromie že nie znác chromoty / znák to iest / že z gor
niemia y prace wielkiey / řřily mu řchná. Ná to trzebá párzenie czynić /
ná czo dwa řroć ná řřieř v wářzywřy řhmielu / owřá y řionnego pro
řhu w piwnym ocie : wyleczy ták psá do řielku dni. A pospolicie ná
přřodeř pies drápsí ná táká chromoté / řřásem ná obie nobje iednáko /
řřásem řroć ná obie / ále bázřey ná iedne / řřásem tylko ná iedne.

Jesli to nie pomoze / odciágnác mu řřore ná řopádřách / y řegáđlem
přřepalic / iák o sie wspomniálo wyřey o białym pářchu : wystawa to
y tym. Ktedy pies řřrudy / álbo řřřeř / álbo lećie z goracey y řpietley
řiemie / ma nogi řápalone.

• Lniánego řřemieniá.

Láto

By. Ale kiedy Popadźca zaczął daleko / albo głosu nie ma / albo
wporu / tedy iego popadźanie / nie tylko nie jest pożyteczne / ale szkodliwe
bardzo. Bo Wysłiwiec na przedzono od niego zaczął / coraz zakładając
będzie / darmo się bawiąc toło mieść w pasy / już pustych / co on z nich
zaczyna ruszyć. Bo nie każdego ruszonego zaczął psi bynajmniej poyma /
w nie za każdym dawno biegłym trafia.

Jeśli zaś Popadźca niecierpliwy jest / ale Wysłiwca pilen / nie zepsuje
choć w głosu mało ma / w wporu w gonieniu nie wiele / bo iż blisko Wysłiwca /
w niedaleko psów popadza / łatwo w mały iego głos wstąpić / w
gonić drugim / co on z ich wiadomości popadził.

Gońca.

Gońca jest pies wietrzny / który popędzone zwierzę goni ze wszystkiego
łok / poty pości może / albo on gonić / albo zwierzę wciąć. Ten
ma być wiatru albouchu dobrego / grzbieta dużego / nog suchych ży-
towatych / wporny / głosu im wiatrego tym lepiej / ale takkolwiek ma /
powinien go co najczęściej dobywać / co najmniej przemyślić / albo
wstrząsnąć. Znać się ma albo nie / albo co najmniej : a jeśli się znać
opodal / tedy wzdryżać się obaczy / że się znać / ma wstrząsnąć zaraz /
a jeśli zakładając na toło / nie wrzeszcząc / w geby nieotwierając / aż zna-
wu na ślad napadł. Do psa drugiego co goni / nie biecć chciał /
(kiedy sam nie goni) przyskaki / milczkami / nie wada to / byle biegł
wciąć się / a jeśli przyskaki idzie / żeby nie tak przyskaki do drugich psów
idąc / iako albo sam / albo między psy goniąc / bo to iedno łgarz czyni /
a tam to / czyni często w pewny pies / kiedy chciał / iedno że inaczey gło-
su dobywa goniąc / a inaczey przewrasciwa do psów idąc. Kiedy
sam goni / nie ma dbać o to / choć drudzy gonia / w pości swego truda
nie żmyli / albo mu nie przypadnie / nie powinien swego odbiegając / a do
drugich biegając : chyba żmyliwszy swego / albo kiedy mu przypadnie / a
drudzy padają gonia / powinien iść do drugich swego żmylonego albo w-
padłego nie gmerzać : bo tak iedno postronny czyni. Wiec ma gońca
można mieć z to rozumu / żeby na gestym zaczął znać truda : żeby co-
raz świeżego nie gonił. Który ma to w sobie / przedko w sam ieden zaczął
goni.

Tak psz goniec / y tego powinność opijawszy / iż się ich w kupie / y w towarzystwie / drugimi nabársziew używać ma / na tym miejscu powin-
niśmy to opisać. Psi tedy w kupie zaiacą goniac / nie w yscy wiedzieć
moga o tropie / ale ich kłká wie tylko / raz mnicy / raz więcej : raz ten /
raz ow : iáko ktory ná ślad ná pádnie / iedná w yscy przykiem iść po-
winni / iedni drugim wierzac / y ich dowodowo swemi głosy poświad-
czaiac. Ida tedy z zaiacem wciąż / naprzód przedni psi ná czoło
ława / iedni środkiem z samym padem / ábo śladem (y ci o tropie
wiedza) drudzy iáko by ná przydłach / y po te / y po owe strony / padá
ná wiars tych / ktorzy śladem ida / przykiem też goniac / choc sami o
partie nie wiedza. Wisc kiedy zaiac biegiem w wiefaniu zafrzywi /
ná ktorekolwiek przydło pośedl / ci co w tym przydło sa / polac po-
winni y pusćić się po nim / nie patrząc omych / ná ktorych wiars dotad
šli / ale iuz sami ná swa opiekę padá biorac / iáko pierwcy omi czynili /
co środkiemšli : tedy zás y omi z środku / y z drugiego przydła zai-
nimi obroca się / y wnet się znou w yskia / iáko y pierwcy / y tak po-
winni iść / potizaiac wciąż idzie / badz prosto badz zafrzywiaac.

Za przednimi psy / ida średni y zádni : á y z tych także iedni pilnuia
tropu / choc po psiech idac / drudzy ná cudza wiars przykiem poświad-
czaiac : ci málo roboty máia w yscy / poři przedni nie zmyla. Ale
koro przedni poczną głosami słabiec / nieczekaiac daley / powinni to
zawni poznac / że iuz przedni zmylili. Bo pies dobry czasem nie zaraż
zniozsy się w milnie / ale zaraż przecie głosem słabiec : wisc wbywa
głosow co raz / co poznac máia zádni psi zaraż / y nieczekaiac żeby aż
wprzódu w yscy w milili / czasu nie trácac / powinni wiedzieć / że
przednim psom ábo w bok rzucić zaiac / ábo się wrocil między nie /
tak : eg : aden nie obaczył / ábo przypadł / á oni się znieśli : y po-
winni zai nimi nie biegaiać / (gdy iuz wiedza że zaiacá przed nimi nie-
má) rozkoczyc się / iedni w te / drudzy w owe strony / y wstok ná kolo
zaktádac : y badz w bok / badz ná zad zaiac zbiegl / onym kólem oblo-
zywszy polac go máia.

Bo áczkolwiek y psi przedni zmyliwcy / także czynić powinni / ále
iż się byli daley znieśli / nie moga tak prędo do tego przysć / y ná pśc
ná trop

ná trop zwierzęcia zbiegłego / iáko zádni. Wíec skoro go kole mázóży-
wšy nie poyma / powinni zádnać / że w onym kole miedzy nimi góšies
przypadł / y to iest wlájna zádnych pšow powinnošć. Ná ktorych ták
wiele w táždym Mysłštwie należy / że ná zádnej rzeczy wíacey y fru-
dniey zámždy / o zádnie pšy dobre / niź o przednie / y kto roždawa pšy /
wíešša sobie škóds y pšom myłšš / zádniego pša oddawšy uczyni / niź
šilku przednich. Do rzeczy šie wracáiac. Táť ná kole zázóžonego
zázacá / Poprawcy ná šwa opiełš wšiac powinni / y w onym go kole
ktorym go obłóžywšy / z niego nie poigli šufác / y poprázwiwšy goń-
com podác / táť coraz czyniac áž do vgonienia / o czym wneš pišac
o Poprawcy.

Wyprawcá.

Wyprawcá pieš / tož czyni co Gońcá / iedno co ten wíáfrem y pra-
džey / to ow kopytem y leniwiey : á zátym nie táť raczo goni / ále
šie teź nie žnoš : y co gońcá znióžšy šie omiešša zázładáiac / to ten
náđšćignie zá nim šie bez zniešienia wyprázwiac / choć leniwiey idac :
y pošpolicie w łupie gońcy w przódku chodzo / Wyprawcy pozad.

Iego powinnošć iest / choć gońcá zmyli / išć przacie tropem / y iáťoby
náwoływać go ná ślad z iego wniesienia. Z o tego kiedy zázac áľbo šie
dawno pomitnawšy zbiegl / áľbo łáži przeđe pšy zdáleká / poiac go / y
wyprázwować šie zá nim / áž do šwiežego tropu / áľbo padu / góšie go
zázš gońcom podáie.

Poprawcá.

Poprawcá iest / ktory zázacá przypádnionego vmie poprázwić : mie-
šány iest z Wyprázwe á Popadšce. Zo powinien poiawšy ślad
co nášwiesšy w kole tym / w ktorym pši kole vpádłego zázacá zázóžyli /
wyprázwować šie im / badš křzytciem / co iest lepiey dla zmołania dru-
gich / badš cicho áž do tego mieyšcá / w ktorym zázacá przypádl : á skoro
mu nie stánie onego śladu / powinien zádžác że zázac zložyl do miey-
šcá / y táť áľbo wietřžyc / áľbo máłym kółkiem zázóžyc y rušyc. A iáťo
Popadšcá ieden rozumem / drugi pilnošćia popadžia / táť y on popráz-
wiue : o czym wyžey.

To notabile, że szczenięta z przyrodzenia nalepiey poprąwuią. Jes
dną ná to rácyą / że cuchy máia mocniejszy niż stárzy psi / ále zá ta rácyą
mieleby wšytko lepiey robić. Przeto rácyą ná to doskonała dáć się nie
może / experyencya to pewna / że oni nalepiey to odprąwuią : y dla tes
goż trzebá ná kóždy rok do psow by nalepszych / namnię czworo szes
niat przysádzić / nie tylkó dla zchodzenia stárzych / bez czego bydź nie mo
że / ále by też dla tey samey iedyney przyczyny / że narychley poprąwuią.
Z temi pomienionemi misterstwy y cnotami máia psi bydź : iesli może
bydź / áby tácy byli / żeby káždy umiał wšytko / co trudna : to iedná
pewna / że rzadkó pies dobry (wyiawšy Gońce / ktory trafia się tá
ki) żeby się iednym z tych rzemioł kóntentował : y robi dobrze dwoie /
troie / y czworo : á im ktory więcej / tym lepiey : á ktory wšytko pie
cióro / to już jest doskonały. Znaydzie też psá iednego / co sam lepszy /
niż w kupie ; drugiego co sam nic nie spráwi / á w kupie ná nim siełá
należy : trzeciego / co y sam / y w kupie dobry : więc w kupie álbo má
też tylkó / álbo we wšelákley. Co wšytkó ácz y z náтуры idzie / ále y z
wpráwy tákley álbo owákley. O czym domodnie pisáćby się mogło /
ále potym máło.

Nuż ieden pies lepszy w dobrym cieie / drugi w średnim / trzeci chu
do : co y z náтуры idzie / y zá wpráwy. W tym powinien dobry My
śliwiec / dobry rozsádek mieć / áby przy karmieniu káżdemu tyle się do
stáło / ileby cności iego dosyć było / á zbytkiem się go nie psowáło : y co
owo Myśliwcy dobrzy / puszczáia psy do korytá / iedne rychley / drugie
pośnię : to czynia po wielkley części / dla tego : y często psá prze
dniego. Ná ostátku puszczáia / kiedy rau ciężey do cnoty kłustym bydź.
Czego głupi Myśliwiec nie rozumie : y mniema / że ktory lepszy / tego
naprzód karmić powinien / choć mu wádži kłustym bydź.

Wády też we psiech rózne, á osobliwie
pięciore :

Zásadźca, Wskopieczny, Postronny, Zabawca, Bydlarz.

Tych wad strzedź się / y wczas im zábiegáć / á iesli się nie zábiezáło /
nápráwy im bułáć potrzebá.

Zásadźca.

Zasadzć.

Ięśli który pies między psy jest skodliwy iako ten co się zasadza: to y obłow bierze Myśliwcowi / coraz zaiacá ziadáiac / y wciecha / wczas tego drugich / żeby iako y on nie gonili / iedno przed drugimi łapali. Bo áczkolwiek do wielkiej wciechy Myśliwczey jest / y tá: kiedy psi zaiacá wgonia / ále ták / żeby go wgonili moca / nie zdráda: á on żeby y wiedział o tym / y miarkował to / y ná czas dobieganiem dosádził / y obiał wgonionego / badz zaiacá / badz inſe zwierze: o czym niżej będzie o doieżdżaniu psow / między inſemi powinnościami Myśliwczymi pisać. Ale kiedy zaiacá dopiero popędzonego / álbo máło gonionego zdráda Zasadzć porwie / w ten czas kiedy Myśliwiec nie spodziewa się tego / y koniowi / ná pochylek go chowáiac / folguie: (o czym wyſſſim niżej doſtatecznie ſię powie) y coraz go psi siedza / tráfuneł to / nie wciechá: á iuż nie o zaiacá tylko / którego dobrze wgonionego / choć odiego / czſto króć rozſiekać ma psom dobry Myśliwiec / ále bárſiey o to / że wciecha y onego rázu odeymie tym ſwoim poſtępkem / y ná potomny czas iá psuie / á co dálej to bárſiey. Bo co ſo ten ſam czas iż wciechá w gonieniu / ieſt ná głoſiech psich / á to cuſtuje kiedy tego dluſgo (co ieſt wyſſſich roſtkoſy przyſmáł) on głoſow wymie cicho przebiegáiac / y zaiadzaiac ſię zdrádlowie / czas odcina porwáiac zaiacá / któryby był wciekał dluſzey / á ten co myſliwy / dluſzeyby był zá nim psow ſię náſluchał. Ná potomny zás czas / wyſſſo práwie psuie / bo ſoro psi ráz dwá zá iego przemyſlem zaiacá siedza / zá nim iá zá dobrodzieſiem biegáć beda / y iego á nie zaiacá / áni gonienia pilnowáć / ták iż co glupſzy tylko beda gonić / á co mądrſzy / łapáć przebiegáiac / y psy popsuie / że áni zaiacá / áni gonienia / Myśliwiec nie wyſſie: y przychodzi y glupich Myśliwcow wiele króć do tego / że ná koniec rozdáć wyſſſkie psy ták popſowane muſza. A psuie ſię ták pies / y poczyňa tego wczyc z tráfunku / álbo z náwiedzenia ná ſię psow nowych.

Zasadzanie z tráfunku.

Zasadzanie z tráfunku dwoiákie bywa: Pierwe / kiedy ſię tráfi / że pies odłaczywszy ſię od psow / badz bliſko / badz dáleko wyſſſawſzy

se psi ze zwierzęciem do niego idą / bieżą do nich / y blisko będąc / stanie :
w czym mu się pospolicie trąfi porwać / przypedzonego do siebie zaiacą /
co kiedy mu się raz kilk trąfi / weźmie to sobie w rozum / y on trąfunek
obroci w przemyśl / y będzie przede psy zbiegając / w onym fortelu zai-
ając czekał / ex arte, y z niecnoty / w iakim mu się go trąfiło porwać
z przyaody / y z trąfunku.

Wtore / Kiedy kto rad na małe miedzi iedźsi / że się zaiac nie mając
gdzie rościagnąć / niż wypadnie / musi między psy krecić / gdzie się trąfi
psu coraz w oczy z zaiacem potykć / á często y porwać : y tak że wia-
wszy to sobie w rozum / popsuie się / tymże sposobem iakó y pierwşy.

Z nawiedzenia psow zafadzanie.

Kiedy pies zwyczaj się w gonieniu wprzodku chodzić / á nawioda-
nań psow nowotnych refşych / bądź z przysadzonych szczeniat / bądź
dostanych od ludzi / tedy on (ieśli się niezwyčaj / dawşy przodkowi
poşoy / gonie w szrodku ábo poząd) pocznie przebiegać one racze psy
eicho / moca zawod biegać / nie zaiacá pilnuiać / nie mogąc wytrwać
drugich przed sobą : y zrazu nie jest to wada : bo on pokuśi się o to /
aby w przodku chodził : y będzie porywał padá / wypadşy przede psy :
áz kiedy coraz go znówu miná / toż on obaczywşy że mu docieraia /
bárşey niż był przywył / co daley to bárşey pocznie wypadać przede
psy / bez pomiarkowania / iedno to y siebie myślać / tak daleko przed
nie wymknąć się / żeby go nie pościgneli / y niepomineli : w czym trąfi
mu się pominąć y zaiacá. Wiać kiedy iuż rozumie że dość daleko po-
mináł psy / y chce iakó był zwył / przodek wşiawşy / poiać y gonieć
zwierze / iz iuż zaiacá miná / y nie ma przed sobą padá : á owi co ie
mináł popieráia zá nim zaiacá / musi stanać obrociwşy się ku nim : w
czym często trąfi mu się z zaiacem w oczy potkć / y porwać / takim
trąfunkiem iakó y owym pierwşym. Kładzie wşiawşy to sobie w
rozum / imie tego şukać : y ex casu artem vczyni / y sam się popo-
stawşy / popsuie y drugie. Bo to pestis wielka y przymiotna między
psy.

To trzeba ná przestrożę Myśliwca wiedzieć / iz między gońcami
pospo-

pospolita to / że przebiegają / iedni drugim przodek odepnując / co nie
 iest wadą: y lubby co rozumiał / żeby bez tego lepiey / ale to znosić
 przydzie / bo to przyrodzona gońcom / y nie może bydź inaczey. Ale
 taki nie popsuie się / y nie pocznie z tego zaśadzać / iako ow cosmy o nim
 mówili. Bo taki skoro przebiegając pomija przednie psy / albo się z ni-
 mi równa / nie wypadą dalej / y niebiega z nimi zawodu / ale w przodku
 zaraz pada y śladu patrzą równo z nimi / albo mało minawszy. Bo iż
 psi ktorzy z sobą ganią / mają swoy porządek y miejsca / w ktorych
 się zwyczajili gonić / co iest niepojęta rzecz / y z samego oni przyrodzenia
 y zwyczajū z sobą tak się bykują / tedy kiedy który iaki trąfunkiem
 omieści się / przebiega pospolicie swego miejsca dopinając: a dopia-
 wszy nieprzebiega dalej / ale zaraz iako zwykły goni. A ow cosmy go
 wspomnieli / iż mu iego miejsce zwyczajne odiełi nowi towarzysze / nie-
 mogąc bez tego wytrwać / a niemogąc też porządnie na tym miejscu
 im wydołać / nie porządnie biega / niemając kresu pości biec / iedno in-
 tencya co nabierzey biec: zaczął do tego przychodzi co się wspo-
 mniało.

Pierwszego dworyga zaśadzania strzedz trzeba / y ostrzeże tak Myśli-
 wiec / iako y Szcwacz / pilnując zawsze kiedy pies ku psom idzie / a
 stanie: żeby go osufnąć / ba y uderzyć / żeby niady psow / kiedy gonią /
 stojąc nie czekał / iedno biegiem do nich bied / bo tak się nie nauczy za-
 dzać. Wiec się strzedz małych miedzek / a co naczęściey na wielkie
 knie iędzić. A iesli się trąfunkiem iaki popsuie / brąc go w mały
 liczbę psow do czasu / tedy kiedy mu niebędzie miał kto nagać / musi
 sam gonić / a pilnować go przy tym / żeby mu przytym do gonienia przy-
 muszeniu y zaśadzeniu ganić / to słowem / to chlustem: tedy przedko
 zapomni swego lotrostwa / a będzie dobry iako pierwiey: a osobliwie
 żmie dobrze samo wtorego z dobrym psem / a leniwszym niż on / w tro-
 py puszczając.

Ten trzeci trudny do naprawy / przeto wytrawwszy mu czas su-
 bny / iesli się nie imie we środku gonić / albo po żadu / dawszy pochoy
 swemu rzemieślu dawnemu / to iest gonieniu w przodku / musi albo
 tego zbydź / albo omych resztych / tedy on między leniwsem / znou be-
 dzie dobry iako y pierwiey.

U psiech

Wskopeczny.

Bywa też pies co wspát albo szuka záiacá / albo goni: przychodsi mu to ze dwu rzeczy / albo z głupstwa przyrodzonego / że nieumie zgázdnać / że w te strone záiac pośedł / w ktora sie świeższy trop ciągnie: albo ze złego cuesu / że nie może rozegnać przedkto ktory świeższy trop / ktory dawniejszy / albo z obojgá / że y śle czuie / y śle rozsądza. A do tego że mu tego źły Nysliwiec dobra wpráwa z młodu nie odiał: bo sielá złyh inflinácii w młodym psie dobra wpráwa nápráwi. O czym niżej przy opisaniu Nysliwoczey powinności. Tákiego psá nápráwić trudno / y zbyc go trzebá / bo wnet wszytkie zbłaśni. A iesli dla iákiego misterstwa ktore dobrze odpráwuie nasz byt potrzebny / trzebá mu miec wstáwicznego przystáwá / ktoryby go zbijał ilekroć w stopiec sie pusci. Bo taki pies nie záwždy w stopiec chodsi / ále idzie czasem y dobrze: Otoz ten przystaw co go ma pilnowác / powinien to rozegnáwác / y kiedy zła robota robi / zbijać go. Ale z tym y praca wielka / y pilności wielkiej trzebá / y madrego przystáwá.

Postronny.

Postronny pies każdy dobry / bo mu przychodsi z dobroci / siły wielkiej / smysłu wielkiego / że wśaiac sobie / nie rad widzi towarzysztwa: Wisc kiedy mu z młodu tego nie oprzykrza / iáko sie przy opisaniu wpráwowania szeniát wypisáło / ná stárość iuz trudniej.

A iest ten / ktory nie tylko miedzy psy záiacá nie szuka / y nie goni kiedy swego szuka / albo goni / albo choc sam nic nie robi / á psy ślyszy / albo przeymuiac / y wślawiáiac záiacá / albo goniac nie idzie do nich: á ktory postronniejszy ieszcze / ten y to czyni / że kiedy go psi wślyśa wślawiáiac albo goniac / á przyda do niego / záraz porzuci záiacá / y poydzie od nich precz. Pierwszy znosniejszy / ten ostatni gorzsy. Tákiego psá ná stárość oduczyc trudno / trzebá iednáć kto w nim korsysta / to wszytko czynic mu / co sie wyżej przy wpráwowaniu szeniát nápisáło. A mimo to / pilnowác go / y w oblezne knieie z nim iesdzac / co raz do niego nápczuwác / y do iákdey go odpráwy łápác. Ale to zá-
báwá

bawa wielka / y kłopot: y głównemu Myśliwcowi / Ktoremu o piy
nie trudno / nie po tej z nim pracy y zabawie / żeby miał za jednym ze
wszystkimi biegać: y naprawiać go / wszystkim niedogadzać: Kto to
podle myślistwo ma / á jednego takiego dobrego / ten może około tego
się zachodzić / jeśli mu nim sielá ma między piy przybydź.

Zabawca.

Zabawia się też pies w paśey / á po polocie Przeleńca / Który przy
śedży w paśa / á ni mogąc zaadnać Ktoredy z niego zaiac wylażł /
odryść go niechce / á trącić za nim nie może / y wrzeszczy wszystko ná ie-
dnym miejscu: co mu z niedostatkemuchu przychodzi / że paśa dobrze
czuwać / śladu Ktorem wylażł / nie może poczuć: y z głupstwa / że nie
może się domyślić / że tam zaiaca już pewnie nie má / choć go czuć gdzie
on tak długo / y tak pilno wórtował.

Ná to samo jedno leśarstwo / zbijać go / ále najlepiej bez takiego
psá / Kto ma Przeleńca inże.

Bydlarz.

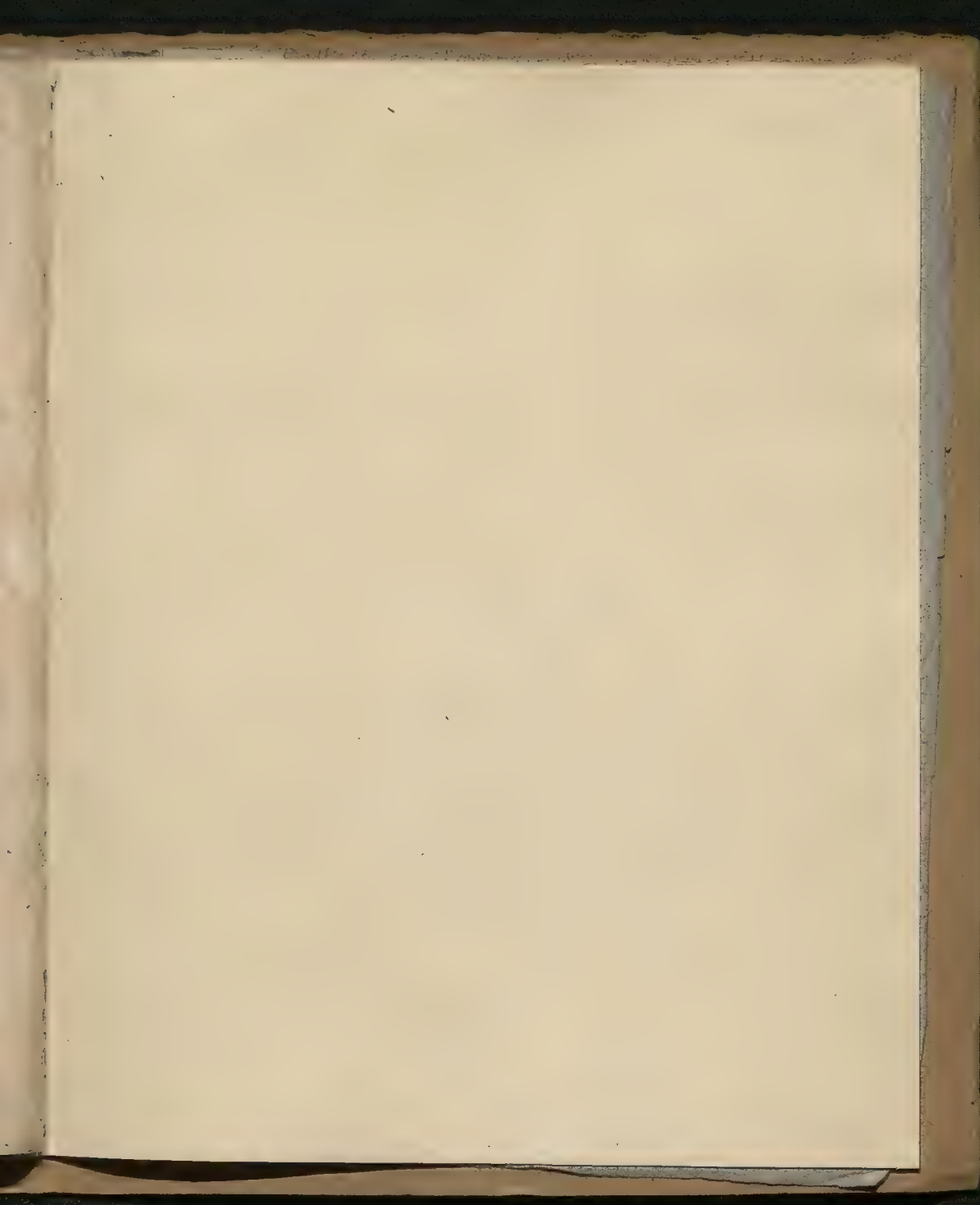
Pomyśla się też pies do bydła / ná co / trzeba naprzód przywprawić
śczeniać mieć oko / bo stary się tego nie imie sam przez się / chyba od
drugiego zepsowany: ále młody z bystrości y ze złego rozsądku / pom-
nie się do każdej rzeczy / czego z młodu strzedz trzeba; á jeśli wystąpi /
karać: y staregoć także / ále go trudniej oduczyć / zwłazęz jeśli temu
ze śczenięcia przywykł. Walaśa go drudzy przy bydłach wlasnym.
Drudzy zaiadra wiazawşy / do bydłecia wlozga. Drudzy ze złymi
bárany sworuta / że ie biją rogami. Drudzy przełkowsy warge /
przewloka snur albo rzemień / y wiaza w bárana / y tak co Kto naye
gorzszego wymyślić może / czynia; co wszystko rzadko pomoze. Ale
to naygruntownieysza / strzedz się psow z wadami / y Ktorey przedko ná-
prawić nie mogą / Kto tej się długo nie bawiać / posłać psá do pártas-
czow ná náuf / bo dobremu Myśliwcowi o inżego bez wady nie
trudno.

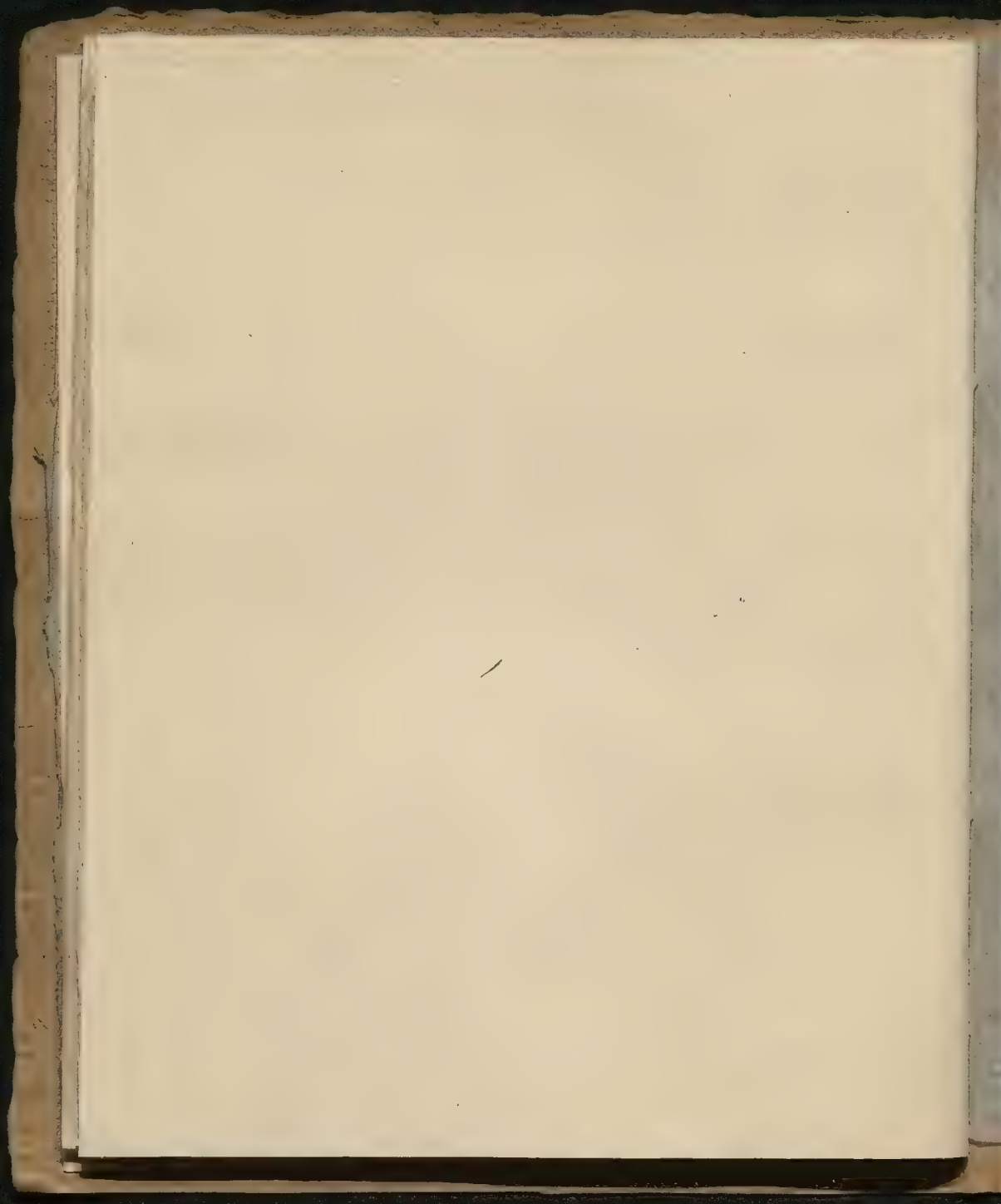
Konkluzya o sprzaganiu psow.

Przeto bez tych wad / ma miec psy Mysliwiec dobry: á z owálich mistrzow zložone / iáko sie przedtym wypisáło / żeby záiacá y przeiac y popędzić / y vgonić umieli. Co ma sobie umiec sprzadz / żeby wšytkiego miał dosyc / á niczego názbýt; bo skoro iednego z tych mistrstwow psich názbýt będzie miał / á drugiego ad proportionem máło / y więcej táń doskonála nie będzie / y obłow będzie y trudny / y rzadki / co sie rozsadkowi / y rozrywce tego zostáwuię.

Liczbá psow.

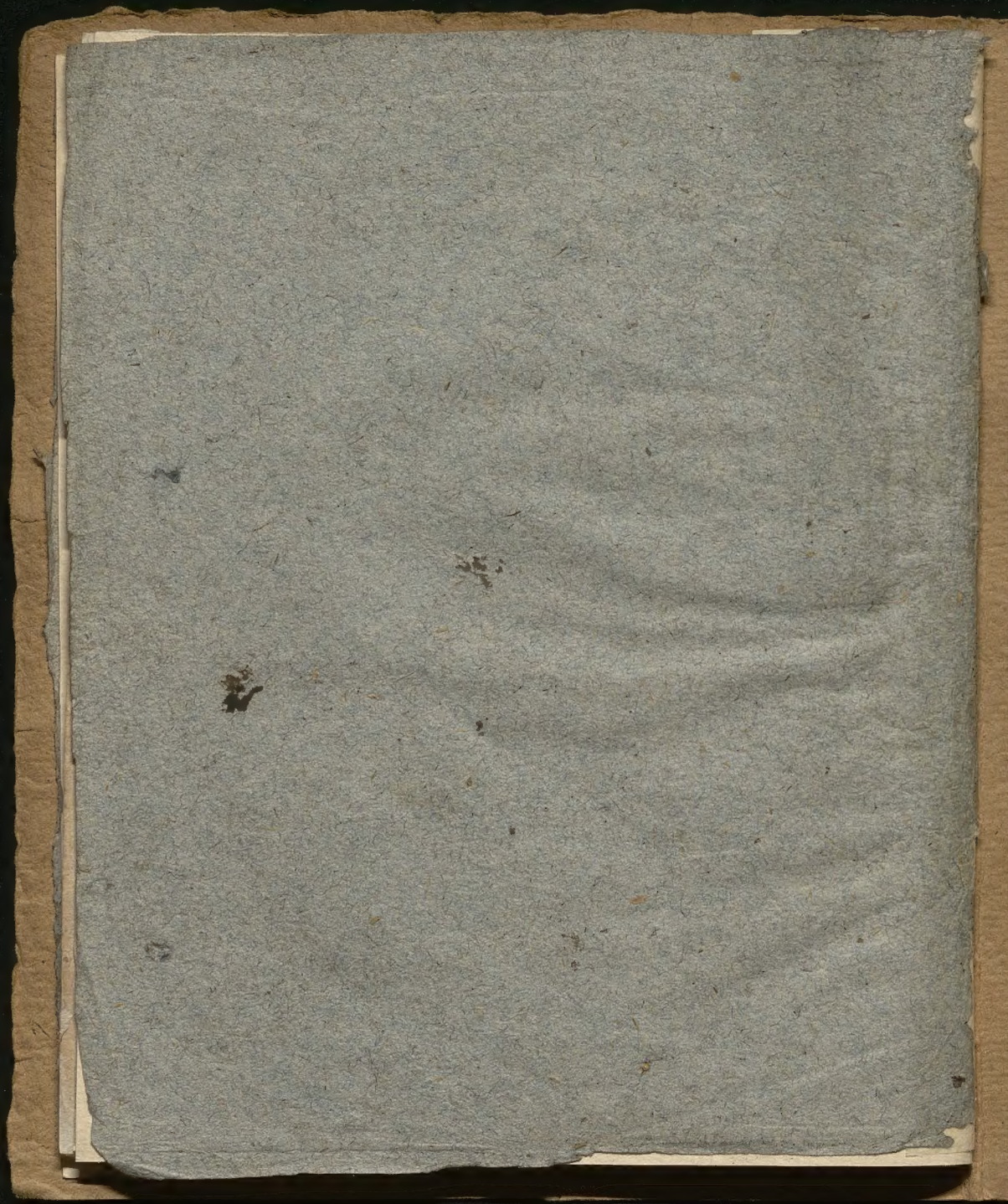
Pow do więcej doskonáley dosyc iest swor dwánaście / nie názbýt szesnaście / dwudziestu niády wymierác nie trzebá. Bo kiedy psi wpádná ná gęste záiacie / im ich będzie więcej / tym musá bytś goršy: Przeto że sie im kupić trudno / nie względem záiecy / ale względem ich sámych. Bo i z káždym z rožnych záiecy / może ich bytś po filku / y po filkánasćie / moza káždego przepko dšierzec / poniewáz z káždym ich może bytś słušna liczba / y táť nie láčno káždá część rozewána / do drugiey sie vda / bo sántá swemu záiacowi zdoła / nie láčno go mylac / á láčno popráwuiac: y gonia / y ci / y owi / káždy w swa. A kiedy ich mniej / choć sie rozewná / po iednemu / dwoyau / troysu / rychley sie kupić musá / bo predey záiacá / y ci / y owi zmylá / y predley im przypádonie: záczyń wšyřkawzy drugie ktorzy gonia / dawšy swemu zmylonemu álbo wpádemu pořoy / beda sie do nich kupić / bo rozrywkom / iz ich máło / niezdoláia: y Mysliwcowi kupić ie lácniey / y glosy znáć / w máley liczbie lácniey / ná czym sie lá nálezy. Chowác iednáť psow kielká swor nád zamiar potrzebá / bo z rožnych przyczyn zámwzy filká psow domá poipolicie zostác musi / y często pies odeydzie / y táť wynidzie liczba psow: w głównym Mysliwstwie / ná swor dwá dšiesćia / bo sie to ledwie kiedy tráćie może / żeby wšyřcy spełná ná pole pošli / y kto ich dwádšiesćia swor chowa / rzadko z ošmnařta / często z šesnařta iedžá.





frank do

nr. 44



Biblioteka Jagiellońska



stdr0010173

